

Maria Korzeniowska – Marciniak
Wyższa Szkoła Logistyki w Poznaniu

Pakowanie, transport i magazynowanie dzieł sztuki (cz. 2 – magazynowanie)



Fragment intarsjowanych drzwi z 1756 r. z kościoła Świętego Ducha w Toruniu.
Źródło: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Intarsja>



Skrzynia do pakowania. Źródło: Internet.



Podobrazie. Źródło: Internet.

Spełnienie niezwykle restrykcyjnych wymogów dotyczących warunków klimatycznych (wilgotności i temperatury powietrza) oraz czystości pomieszczeń, w których przechowywane są dzieła sztuki (chodzi o zmniejszenie ilości kurzu, pełnego szkodliwych dla dzieł sztuki roztoczy i innych drobnoustrojów oraz owadów żerujących w drewnie), a także odpowiedniego zabezpieczenia dzieł przed ewentualną ich kradzieżą, wymusiło budowę i tworzenie specjalnych pomieszczeń magazynowych, które spełniałyby powyższe wymogi.

Dom aukcyjny Sotheby's posiada magazyny, w których przechowywane są niezwykle cenne dzieła sztuki, rozszerzając swoją działalność o tę usługę. Nie jest ona tania i dlatego przechowywane obiekty należą do najcenniejszych, a ich właścicielami są znani w świecie kolekcjonerzy. Magazynowane w nich dzieła sztuki oraz ich właściciele są anonimowi ze względów bezpieczeństwa. Przechowywanie w nich dzieł sztuki budzi jednak wiele kontrowersji wśród przedstawicieli rynku i świata sztuki, bowiem wiele z nich nigdy lub przez wiele lat nie ujrzy światła dziennego, a dostęp do nich mają jedynie ich właściciele i osoby przez nich wskazane. Pytają oni zatem, czy taki los ma być udziałem najznakomitszych dzieł sztuki, które przecież powinny być pokazywane światu. Niemniej jednak usługa cieszy się sporym zainteresowaniem. Okazuje się zresztą, jak podaje Gwen Hill, menedżer odpowiedzialna za kolekcję Petera i Eileen H. Nortonów z Los Angeles, że wynajęcie firmy zewnętrznej do przechowywania dzieł sztuki jest mniej kosztowne, niż dzierżawa pomieszczeń magazynowych. Dodaje, że opłaty związane z przechowywaniem dzieł sztuki w magazynach, w tym koszty każdorazowej ich wizytacji, są i tak niższe od ewentualnego czynszu, płaconego za wynajmowanie pomiesz-

czeń magazynowych. Podobnego zdania jest Steve Keller, konsultant do spraw bezpieczeństwa Ormond Beach na Florydzie. Podaje on, że korzystanie z już istniejącego magazynu jest znacznie tańsze, aniżeli budowa własnego, bowiem koszty i zaangażowanie w budowę własnych pomieszczeń magazynowych mogą przyprawić o prawdziwy zawrót głowy.

Zresztą tylko nieliczni, najbogatsi, mogą sobie pozwolić na budowę własnych magazynów. Jak podaje Margery Gordon, kolekcjonerzy z Miami, Dennis i Debra Scholl, przekształcili halę treningową o powierzchni 3 500 stóp kwadratowych (około 1065,75 m²), w klimatyzowany magazyn sztuki o najwyższym standardzie, służący również prezentowaniu ich prywatnej kolekcji. Innym tego rodzaju przykładem jest tworzenie własnych muzeów, czyli szczególnych „magazynów” dzieł sztuki na najwyższym poziomie, przystosowanych do prezentacji dzieł sztuki dla odwiedzających. Niewiele jest tego rodzaju muzeów na świecie z uwagi na nieporównywalne koszty ich budowy, utrzymania i systemu zabezpieczeń. Do najbardziej znanych należą między innymi Guggenheim Museum, Fogg Museum na Harvardzie, MoMA¹ w Nowym Jorku. W przyszłości, także w Polsce, Grażyna Kulczyk planuje stworzenie własnego muzeum, prezentując na razie swoje zbiory w centrum handlowo – biznesowym Stary Brovar w Poznaniu.

Wspomniany w części pierwszej artykułu² Steve Guttman, wspólnie z firmą Artex planuje otwarcie w 2008 roku kompleksu magazynów o łącznej powierzchni 200 000 stóp kwadratowych (około 60 900 m²) w South Bronx w Nowym Jorku, po tym, jak poszukując dla siebie nowych powierzchni magazynowych przekonał się o ich braku w okolicach Nowego Jorku. Margery Gordon podaje, że znajdują się w nich sufity o grubości 18 stóp

¹ MoMA – Museum of Modern Art (przyp. red.).

² Ukazał się w numerze 3/2007 „Logistyki” (przyp. red.).

(około 5,48 m), czujniki temperatury i wilgotności, zapasowy generator prądu na wypadek zewnętrznej awarii i wiele innych, niezbędnych urządzeń. S. Guttman jest zdania, że będzie to świetny interes z uwagi na brak tego typu pomieszczeń, przystosowanych do przechowywania dzieł sztuki.

Należy również mieć na uwadze to, że brak właściwych pomieszczeń magazynowych, w których kolekcjonerzy mogliby przechowywać swoje obiekty, ogranicza ich w dużym stopniu przy dokonywaniu nowych zakupów dzieł sztuki, co również nie pozostaje bez wpływu na kondycję międzynarodowego rynku dzieł sztuki. Na razie wspomniani partnerzy uruchomili jesienią 2006 roku magazyn o powierzchni 50000 stóp kwadratowych (około 15225 m²), w miejscu gdzie w przyszłości powstanie kompleks magazynów.

Należałoby dodać, że wszystkie pomieszczenia magazynowe, przeznaczone do przechowywania dzieł sztuki, powinny być klimatyzowane, wyposażone w czujniki wilgotności i temperatury oraz wczesnego wykrywania dymu, które pozwalają precyzyjnie zlokalizować pożar w momencie jego pojawienia się w magazynie, a nie dopiero gdy ogień rozprzestrzeni się w całym pomieszczeniu. Powinien się tam również znaleźć nowoczesny system zraszania, działający w miejscu pojawienia się ognia, a nie w całym magazynie, co niechybnie może grozić jego zalaniem i uszkodzeniem wszystkich znajdujących się w nim obiektów – dodaje Dorit Strauss, menedżer pracująca w Chubb Group of Insurance Companies. Takie pomieszczenia magazynowe powinny ponadto posiadać specjalne zabezpieczenia przed ewentualnym włamaniem, zgodnie z wymogami firm ubezpieczeniowych.

Odpowiednie warunki przechowywania dzieł sztuki stanowią obecnie bardzo ważką kwestię, szczególnie po serii klęsk żywiołowych, takich jak huragan Katrina w Stanach Zjednoczonych, czy pożar magazynu firmy Momart w Londynie w 2004 roku. Wiele firm ubezpieczeniowych – jak podaje Christiane Fischer, prezes AXA, jednej z największych firm ubezpieczeniowych w Stanach Zjednoczonych – podniosło standardy odnośnie do warunków przechowywania i zabezpieczania dzieł sztuki w magazynach oraz wzmogło ich inspekcje. Jednak działo się to dopiero po tym, jak wyszło na jaw, że 80% z szacowanych 20 mln USD odszkodowań za szkody, które wyrządził huragan Katrina, dotyczy-

ło właśnie dzieł sztuki, przechowywanych w magazynach. Natomiast po tym, jak w pożarze magazynu Momart w Londynie spłonęły dzieła takich artystów, jak Gillian Ayres, Damien Hirst, Tracey Emin, galerie, sami artyści lub ich spadkobiercy wytoczyli szereg procesów przeciwko firmie, domagając się prawie 15 mln GBP odszkodowań, co okazało się być ciężką lekcją dla firmy AXA. Zresztą wspomniane inspekcje, prowadzone przez firmy ubezpiecze-

własnych domach lub negocjowanie z muzeami państwowymi warunków przekazania obiektów w depozyt muzealny, podobnie jak to czynią niektórzy zagraniczni kolekcjonerzy. Jako przykład podać można kolekcję Metropolitan Museum w Nowym Jorku, która jest własnością prywatną, podczas gdy budynki muzealne należą do państwa. Ta ostatnia możliwość dotyczy jednak przede wszystkim wybitnych dzieł sztuki i kolekcji. Jest więc zarezerwowana



Opakowanie dzieła sztuki. Źródło: Portal Novis-Pack.

niowe, wykazały szereg rażących niedociągnięć i błędów dotyczących magazynowania dzieł sztuki (głównie w zakresie braku odpowiednich zabezpieczeń, wykrywaczy dymu z systemem wczesnego ostrzegania etc.) oraz brak odpowiedniego przeszkolenia swoich pracowników na wypadek sytuacji kryzysowych, kradzieży, klęsk żywiołowych.

Kolekcjonerom w Polsce pozostaje natomiast przechowywanie dzieł sztuki we

dla niewielu, co nie oznacza braku możliwości pozyskania takich pomieszczeń. Brytyjskiemu obywatelowi Janinie i Zbigniewowi Karolowi Porczyńskim udało się pozyskać od państwa, w bezpłatne użytkowanie, budynek przy pl. Bankowym 1 w Warszawie, w celu przechowywania i prezentacji swojej kolekcji (sic!).

Na zakończenie rozważań na temat magazynowania dzieł sztuki należałoby krótko przedstawić – za Bożeną Steinborn –



Opakowanie dzieła sztuki.
Źródło: Portal Plato-product consultants.

właściwe sposoby i warunki ich przechowywania, pozwalające zachować je w dobrej kondycji i uniknąć ewentualnej ingerencji konserwatora zabytków. Zatem najodpowiedniejszą temperaturą dla obrazów wykonanych na płótnie jest temperatura pomiędzy 15° a 18°C, zaś wilgotność pomiędzy 45% a 55%. Natomiast obrazy wykonane na podobrazii drewnianym (te same warunki dotyczą przechowywania mebli) wymagają wyższej temperatury: 20°C i wyższej wilgotności, by uniknąć rozsychania się drewna (55% – 65%). Zaś podobrazia papierowe wymagają temperatury pokojowej, lecz wilgotności nieco niższej niż drewno (50% – 60%), bowiem w przeciwnym razie ich powierzchnia ulega pofałdowaniu. Natomiast metale nie są tak wrażliwe na temperaturę, lecz reagują na wysoką wilgotność powietrza odpryskami i łuszczeniem się farb; dlatego nie powinna ona przekraczać 45%.

W warunkach domowych, w których jednak trudno byłoby spełnić powyższe wymogi odnośnie temperatury powietrza i wilgotności (choćby na brak niezbędnych czujników w pomieszczeniach), należy jedynie przestrzegać pewnych, podstawowych zasad. Nie należy gwałtownie zmieniać dziełom sztuki temperatury (o czym była mowa wcześniej), nie umieszczać blisko źródeł ciepła, co może doprowadzić do nadmiernego ich wysuszenia i w efekcie pojawienia się pęknięć lud odspojen farby i forniru na powierzch-



Opakowanie dzieła sztuki.
Źródło: Portal Art-Pack. Inc.

ni. Nie należy umieszczać ich w miejscach nasłonecznionych, gdyż powoduje to blaknięcie pastel i akwarel, które dobrze jest przechowywać z tego względu za szkłem z filtrem UV, a ze względów estetycznych – również za szkłem antyrefleksyjnym. Ponadto szkło chroni pastele przed ich osypaniem, co należy mieć na uwadze oprawiając je i przechowując, zawsze jednak izolując powierzchnię pastelu, akwareli lub fotografii przed szkłem, warstwą obramienia tekturowego, czyli tak zwane passe – partout. Nie należy również zawieszać obrazów i rycin na świeżym tynku, ponieważ absorbują one z niego wilgoć, co w efekcie prowadzi do pojawienia się pleśni na ich odwrociu, które może usunąć jedynie konserwator zabytków, wcześniej poddając je specjalnym zabiegom dezynfekującym.

Obrazy należy przechowywać ponadto ustawione naprzemiennymi parami, to znaczy zwrócone do siebie odwrociami lub licami. Należy mieć na uwadze to, że by ich naroża były równomiernie podparte; tak, by nie przechylały się w żadną ze stron, zaś z krosien obrazu należy usunąć wszelkie wystające, ostre elementy, takie jak gwoździe, by nie uszkodzić kolejnych obiektów. Gdy natomiast obraz nie jest naciągnięty na krosna należy przechowywać go i transportować nawinięty na wałek o średnicy co najmniej 30 cm, nawinięty licem na zewnątrz. Pomieszczenia, w których znajdują się dzieła sztuki, należy utrzymywać we względnej czystości, o czym była mowa, zaś szkodniki żerujące w drewnie, takie jak kołatek brunatny lub trzepiennik olbrzym, może usunąć jedynie konserwator zabytków. Należy jednak pamiętać, żeby zarażone nimi obiekty izolować od reszty, gdyż szkodniki w błyskawicznym tempie rozprzestrzeniają się po magazynie i atakują „zdrowe” obiekty. Oceniając, czy dany obiekt nie został zaatakowany przez wspomniane szkodniki, należy przede wszystkim sprawdzać te części obiektów, które są mniej wystawione na widok, a tym samym rzadziej czyszczone – między innymi spody szuflad, tył mebla, odwrocie obrazu etc. Należy zwracać ponadto uwagę na to, by meble przenosić, podtrzymując je w miejscach konstrukcyjnie pewnych: na przykład fotele i krzesła należy podtrzymywać pod ich siedziskami, co pozwoli uniknąć ewentualnego ich uszkodzenia lub wręcz rozpadu.

Zasad, nakazów, warunków przechowywania i transportu dzieł sztuki można by przytoczyć jeszcze wiele. Wszystkie one

uświadamiają mniej zaznajomionym z rynkiem dzieł sztuki niezwykle ich charakter i potrzebę poświęcenia szczególnej uwagi kwestiom pakowania, transportu i magazynowania oraz powołania do życia specjalistycznych firm transportowych i magazynowych. Mimo, iż – jak podaje Margery Gordon – staranne zapakowanie i transport dzieł sztuki nie zagwarantuje w pełni jego bezpieczeństwa, to jednak zachowanie pewnych środków ostrożności pozwoli zmniejszyć ryzyko uszkodzeń cennych obiektów i nie narazi ich na potrzebę ingerencji konserwatorów zabytków.

Na zakończenie niniejszych rozważań warto by przytoczyć anegdotę, krążącą po przedwojennej Warszawie, a jednocześnie życzyć sobie takiej skrupulatności i dokładności w pakowaniu i transportowaniu dzieł sztuki oraz sumienności w wykonywaniu poleceń zleceniodawcy, jak to miało miejsce w przypadku pewnego warszawskiego salonu sztuki, do którego udał się znany, przedwojenny finansista, skądinąd słynący ze swojego skąpstwa. Poszukiwał on prezentu dla nowożeńców, odpowiedniego dla ich zamożności i pozycji społecznej. Zobaczywszy na zapleczu salonu zbitą wazę miśnieńską szybko skalkulował, że prezent byłby „odpowiedni”, ze względu na jego cenę, niezwykle zaniżoną z uwagi na to, że waza była stłuczona, jak i na fakt, że obdarowani pomyślą, że waza uległa uszkodzeniu podczas transportu. Nie namyślając się długo poprosił o pieczołowite zapakowanie przedmiotu i uiścił nadspodziewanie niską kwotę. Pracownik salonu na tyle jednak skrupulatnie wypełnił polecenie zleceniodawcy, że i owszem, pieczołowicie zapakował wazę, z tą jednak różnicą, że każdy kawałek oddzielnie.

LITERATURA:

1. Gordon M., *Damage control*, Annual Investment Issue 2006: A Special Collector' Guide, 1/2006.
2. <http://company.yellopages.pl/Polska/mazowieckie/Warszawa/68225/index.html>.
3. Marconi B., *O sztuce konserwacji*, Arkady, Warszawa 1982.
4. Korzeniowska-Marciniak M., *Idzie nowe – nowe tendencje na międzynarodowym rynku dzieł sztuki*, Gazeta Antykwaryczna 6, 7, 8/2006.
5. Steiborn B., *Zabytek w domu*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1995.